

# ZAWIERZYĆ SERCU JEZUSA

Treści Sympozjum  
zorganizowanego z okazji 90 rocznicy konsekracji  
Bazyliki i aktu oddania Narodu Polskiego Najświętszemu  
Sercu Pana Jezusa w Krakowie w roku 1921

Praca zbiorowa  
pod redakcją  
Władysława Kubika SJ

Wydawnictwo WAM ■ Księża Jezuici  
Kraków 2011

© Wydawnictwo WAM, 2011

Projekt okładki  
Andrzej Sochacki

ISBN 978-83-7505-910-6

NIHIL OBSTAT. Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego  
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał, Kraków, 30 sierpnia 2011 r., l.dz. 188/2011.

WYDAWNICTWO WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków  
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)  
[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)

DZIAŁ HANDLOWY  
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 43 03 210  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

KSIĘGARNIA INTERNETOWA  
tel. 12 62 93 260, 12 62 93 446-447  
faks 12 62 93 261  
[e.wydawnictwowam.pl](http://e.wydawnictwowam.pl)

Drukarnia Wydawnictwa WAM  
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

## Wprowadzenie

---

1 lipca 2011 roku świętowaliśmy 90. rocznicę konsekracji Bazyliki Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie – centralnego ośrodka kultu w Polsce oraz 90. rocznicę aktu poświęcenia, oddania polskiego narodu Sercu Jezusowemu, które miało miejsce 3 czerwca 1921 roku. Uroczystości przewodził prymas senior kard. Józef Glemp, uczestniczyli: kard. Stanisław Dziwisz, kard. Franciszek Macharski, biskupi archidiecezji krakowskiej, kapłani, siostry i bracia zakonni oraz liczni wierni.



Fot. Jakub Niedzielski SJ

Z kolei w uczelni akademickiej jezuitów „Ignatianum” w Krakowie tego samego dnia w godzinach od 10 do 15 odbyło się sympozjum na temat rozwoju kultu Serca Pana.



Fot. Andrzej Sochacki

Pierwszy interesujący referat na temat symboliki przebitego boku Chrystusa w nauczaniu Ojców Kościoła wygłosił ks. Stanisław Łucarz – jezuita. Po referacie został zaprezentowany film „Najświętsze Serce Jezusa na przestrzeni dziejów”. W niniejszym opracowaniu zamiast filmu zamieszczamy artykuł ks. Leszka Poleszaka – sercanina, który dokładnie przedstawia rozwój kultu Serca Jezusowego począwszy od wieku XVII aż po współczesność, co oddaje istotę prezentowanego w czasie sympozjum filmu. Zainteresowany czytelnik może się także zapoznać z tekstem ks. Janusza Królikowskiego<sup>1</sup>.

Kolejny krótki referat dotyczył samej Bazyliki Najświętszego Serca Jezusa w Krakowie i jej znaczenia, a zarazem przypominał

---

<sup>1</sup> Ks. Janusz Królikowski, *Intronizacja Najświętszego Serca Jezusa. Historia i założenia teologiczne*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2006.

wydarzenia sprzed dziewięćdziesięciu laty, dlatego w treści wystąpienia umieściliśmy także sam Akt poświęcenia z roku 1921.

Dalsze referaty głosili ojcowie sercanie – potocznie zwani „biali” i „czarni” z uwagi na kolor habitów – na temat wielkich świętych czcicieli Serca Jezusowego. Ks. Zbigniew Zalewski SSCC zaprezentował wielkie postacie czcicieli Serca Jezusowego w Zgromadzeniu Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, a ks. Andrzej Łukawski SSCC przedstawił postać ojca Mateo i jego dzieło społecznego panowania Najśw. Serca Jezusa w rodzinach chrześcijańskich. Ks. Eugeniusz Ziemann SCJ natomiast zapoznał nas ze Zgromadzeniem sercanów założonym przez ojca Jana Leona Dehona, akcentując w sposób szczególny zagadnienie, jak być kapłanem Serca Jezusowego. Na zakończenie sympozjum odbyła się krótka prezentacja postaci bł. Bernarda Franciszka de Hojos, niedawno wyniesionego do chwały ołtarzy młodego jezuitę – apostoła kultu Serca Jezusa.

Na tym miejscu pragnę podziękować za pomoc w organizacji sympozjum i wydaniu niniejszej publikacji: władzom uczelni „Ignatianum”, państwu Dorocie i Jackowi Suderom, Wydawnictwu WAM oraz studentom i absolwentom „Ignatianum”.

Ks. Władysław Kubik SJ

## Powitanie uczestników sympozjum przez Rektora Ignatianum ks. prof. dr. hab. Henryka Pietrasa SJ

---

Szczęść Boże, witam Państwa bardzo serdecznie.

Jestem rektorem tej uczelni, więc jako gospodarz tego miejsca chciałem Państwa bardzo serdecznie przywitać i pozdrowić, i przy tej okazji życzyć owocnych obrad.

Mamy okrągły jubileusz, 90. rocznicę konsekrowania naszej Bazyliki, czyli jakby oficjalnego ukonstytuowania tego miejsca, jako głównego ośrodka „odpustowego” – że tak powiem – dla oddawania czci Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Jak wiemy, zbiegło się to z początkiem odrodzenia się naszego państwa po rozbiorach. Cały wysiłek budowy tej Bazyliki, który podjęli jezuitci z pomocą bardzo wielu ludzi z całego kraju, był w dużym stopniu wotum za odzyskanie niepodległości, za opiekę Pana Jezusa nad naszym narodem, który przez tyle dziesięcioleci był rozbity i spoiniewierany. W ten sposób Bazylika ta stała się niejako narodowym sanktuarium czci Bożego Serca.

Te pobożne myśli to jedno, ale ponadto wiara domaga się również rozumowania, refleksji dbającej o to, by ta wiara się nie spłycała, nie sfanatyzowała. Na wielu przykładach w świecie widzimy, że to łatwo zdarzyć się może, wśród ludzi religijnych, chrześcijan, lub też innych. Z tego powodu sensowną rzeczą jest nie tylko modlenie się do Pana Jezusa, nie tylko czczenie Serca Jezusa, ale również refleksja nad tym, rozważanie podstaw tego kultu pod wszystkimi możliwymi aspektami. Oczywiście w czasie tego

symposium nie rozważycie Państwo w wyczerpujący sposób tych wszystkich aspektów, ale od czegoś trzeba zacząć.

Chciałem przywitać bardzo serdecznie na tym symposium najpierw Ojca Prowincjała Andrzeja Łukawskiego ze Zgromadzenia Najświętszych Serc Jezusa i Maryi, oraz naszego Prowincjała, Ojca Wojciecha Ziółka, przełożonego jezuickiej Prowincji Polski Południowej, który za chwilę wprowadzi nas w temat tego symposium.

Pragnę oddać teraz głos Ojcu Władysławowi Kubikowi, dziękując mu równocześnie za zorganizowanie tego symposium. On też poprowadzi ciąg dalszy tego spotkania.

## Wprowadzenie w tematykę sympozjum przez ojca Prowincjała Prowincji Polski Południowej ks. Wojciecha Ziółka SJ

---

Zanim przejdę do meritum chciałem przywołać jedno zdanie z naszych *Konstytucji*, a właściwie z *Norm Uzupelniających* do tychże *Konstytucji*. Tak czy inaczej, jest to zdanie wyjęte z tekstu absolutnie fundamentalnego i normatywnego dla całego naszego zakonu. Treść tego zdania jest następująca: *Na znak wdzięcznej i pobożnej pamięci względem Najświętszego Serca Pana Jezusa należy uroczyście obchodzić Jego święto* (NU 410, §1). To są słowa wypisane w oficjalnym i obowiązującym komentarzu do *Konstytucji* Towarzystwa Jezusowego i jest to dosyć zaskakujące. Nie byłoby przecież nic dziwnego, gdybyśmy takie słowa przeczytali w konstytucjach sercanów, czy to „białych”, czy „czarnych”, ale czemu akurat u jezuitów i czemu właśnie w naszych dokumentach kult Serca Bożego jest tak mocno podkreślony?

Otóż stara to prawda, że rzeczy najważniejsze w naszym życiu dzieją się trochę niezależnie od nas, że po prostu do nas przychodzą, że się dzieją poza nami, że się nam zdarzają, że – jak mówił ksiądz Twardowski – *to co nas spotyka przychodzi spoza nas*. Z kultem Serca Pana Jezusa w Towarzystwie Jezusowym jest podobnie. To jest coś, czego Ignacy nie planował, to jest coś, czego pierwsi jezuita nie planowali, to jest coś, co stało się niezależnie od nas, co do nas przyszło, co zostało nam dane.

To trochę tak, jak z naszym zaangażowaniem w edukację i z prowadzeniem przez nas szkół. Teraz to takie oczywiste, że



jezuici są kojarzeni ze szkołami, ale kiedy Towarzystwo powstało, w zamyśle Ignacego nie było takich zamiarów. To przyszło niezależnie od jego woli i planów, a dopiero potem okazało się, że to, na czym Ignacemu od początku tak bardzo zależało, a mianowicie podprowadzenie człowieka pod bezpośrednie doświadczenie Pana Boga, można ludziom przybliżyć właśnie poprzez szkoły i prowadzoną w nich całościową edukację. Okazało się, że właśnie szkoły są doskonałym instrumentem do tego, żeby umożliwić młodemu człowiekowi bezpośrednio doświadczyć i dotknąć rzeczywistości Boga, człowieka i świata. Okazało się, że prowadzone przez nas szkoły są doskonałym instrumentem służącym do tego, żeby młodego człowieka od środka uformować.

Jak już wspomniałem, właśnie podobny mechanizm sprawił, że jako jezuici związaliśmy się tak mocno i tak nierozzerwalnie z kultem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Bo przecież fakt, że kierownikiem duchowym i spowiednikiem św. Małgorzaty Marii Alacoque był właśnie jezuita, św. Klaudiusz la Colombière, to nie była rzecz ani zamierzona, ani planowana, ani w żaden inny sposób uprzednio rozważana. Tak się po prostu stało, tak się zaczęło i tak się podziało, a dopiero potem okazało się, że ten kult darmowej miłości Pana Boga symbolizowany w Najświętszym Sercu Pana Jezusa jest czymś, co nie tylko pasuje do całej naszej duchowości, ale że jest czymś, co bardzo dobrze wyraża samą istotę tej duchowości. A wszystko to do tego stopnia, że wspomniane już na początku *Normy Uzupełniające* do naszych *Konstytucji* polecają nam, co następuje: *Wszyscy jezuici niech wysoko cenią i w duchu rozważają tajemnicę Serca Chrystusowego w życiu Kościoła i niech tak nią żyją, by przez każdą działalność apostolską mogli ją szerzyć wśród innych jako najmiłszy obowiązek powierzony Towarzystwu przez Chrystusa Pana* (NU 276 §1).

Docieramy w ten sposób do sedna sprawy: coś, co nie było przez nas ani zamierzone, ani planowane, teraz jest – przez nasze oficjalne dokumenty – nazywane *najmilszym naszym obowiązkiem*. Oczywiście to jest przede wszystkim obowiązek i zadanie dla nas samych, dla jezuitów, żebyśmy się tak zachowywali i żebyśmy zgodnie z tą tajemnicą żyli. Ale jednocześnie jest to nasze zadanie i zobowiązanie wobec tych, którym służymy. To zadanie zobowiązujące nas do tego, żebyśmy w taki właśnie sposób przepowiadali innym Ewangelię, żebyśmy w taki właśnie sposób głosili im Pana Jezusa. Chodzi o to, byśmy – jak to ujęła w 1969 roku nasza 31. Kongregacja Generalna: *miłość symbolizowaną w kulcie Najświętszego Serca Pana Jezusa uczynili ośrodkiem naszego życia duchowego, aby skuteczniej opowiadać wszystkim nieprzejrzane bogactwa Chrystusa i tworzyć prymat miłości w życiu chrześcijańskim* (KG 31, 240).

Ten prymat miłości w życiu chrześcijańskim to jest to, o co Ignacemu w *Ćwiczeniach Duchownych* i w całej jego pedagogice zawsze chodziło. Serce Boże nie jest kliwym kultem naturalistycznie pojmowanego człowieczeństwa Chrystusa, choć oczywiście ani my jezuita, ani wszyscy inni nie ustrześliśmy się – na przestrzeni wieków – tego niebezpieczeństwa. Jednak nie o kliwość tu chodzi. W kulcie Najświętszego Serca Pana Jezusa chodzi o prymat miłości. Chodzi o to, co Ignacy mówi w *Ćwiczeniach Duchownych*, kiedy każe stanąć nam pod krzyżem, kiedy każe nam patrzeć na krzyż i pytać się siebie samych: co ja uczyniłem dla Chrystusa? co czynię dla Chrystusa? co będę czynił dla Chrystusa? To jest najgłębszy sens: darmowa, ale też bardzo zobowiązująca i wymagająca miłość Boża do mnie i do każdego z nas. To jest istota kultu Serca Bożego, powierzonego Towarzystwu *jako najmilszy obowiązek*, choć przez Towarzystwo niezaplanowanego.

Niech to sympozjum, które właśnie rozpoczynamy, i to dzisiejsze uroczyste – tak jak każą nasze dokumenty – świętowanie Najświętszego Serca Pana Jezusa pomoże nam tę istotę głębiej zrozumieć, ale jeszcze bardziej niż zrozumieć niech nam pomoże tej istoty doświadczyć.

Ks. Stanisław Łucarz SJ

## Symbolika przebitego boku Jezusa w nauczaniu Ojców Kościoła

---

### 1. Uwagi wstępne

Na początek parę uwag wstępnych. Aby uzasadnić temat, rozpoczniemy od najbardziej znanego dokumentu Kościoła traktującego o kulcie Serca Bożego, czyli od encykliki papieża Piusa XII *Haurietis aquas*. Czytamy tam, co następuje: *Jesteśmy przekonani, że nasz kult dla miłości Bożej i miłości Serca Jezusa dla człowieka okazywany zranionemu Sercu Ukrzyżowanego, nigdy nie był zupełnie obcy pobożności wiernych, z tym naturalnie zastrzeżeniem, że ten kult jasno się uwyraźnił i rozszerzył dopiero w czasach niedawno minionych, gdy Bóg tę tajemnicę objawił niektórym synom swoim, obdarowanym obfitością darów i łask Bożych i których wybrał na zwiastunów i głosicieli tego kultu*<sup>1</sup>. Dlatego też sięgamy do najstarszych po Piśmie Świętym świadectw pobożności wiernych, które znajdujemy, i to w dużej obfitości u tych, których nazywamy Ojcami Kościoła. Jest to określenie w potocznym użyciu dość nieprecyzyjne, gdyż *sensu stricto* Ojcami Kościoła nazywa się biskupów Kościoła starożytnego, podczas gdy zwykle rozumie się pod tą nazwą ogół starożytnych pisarzy chrześcijańskich, także tych, którzy mieli problemy z ortodoksją. Ja w tym referacie pozostanę przy tym potocznym rozumieniu i będę się odwoływał nie tylko

---

<sup>1</sup> *Haurietis aquas*, 27.

do spuścizny literackiej starożytnych biskupów, ale też do bardzo ważnych innych świadków pobożności Kościoła pierwszych wieków, jak choćby do Tertuliana czy Orygenesa.

Można by słusznie zadać sobie pytanie, czemu w tytule nie ma mowy o Sercu Jezusa, a jedynie o przebitym boku? Powód jest prosty i po części, choć nie wprost, zaznaczony w cytowanym powyżej fragmencie encykliki *Haurietis aquas*. Starożytni inaczej niż my rozumieli słowo „serce”, kiedy mówiło się o „sercu” Jezusa, czy „sercu Boga”. Owszem, hebrajskie לב (leb), לבב (lebab) czy greckie καρδιά (kardia) oznacza także „serce fizyczne”, ale to w kontekście medycznym, nie teologicznym czy filozoficznym. (Może zdziwić kogoś, że łączę tu teologię z filozofią, ale dla Ojców była to rzecz oczywista. Wielu z nich nazywało chrześcijaństwo wprost „prawdziwą filozofią”, a o pierwotnych chrześcijanach mówiono, że „prowadzą życie prawdziwie filozoficzne”). Naturalnie, nikt z Ojców Kościoła nie negował, że Jezus posiada prawdziwe, fizyczne, ludzkie serce. Fakt, że Syn Boży przyjął prawdziwe, fizyczne, ludzkie ciało ze wszystkim, co do niego należy, był dla Ojców nie tylko sprawą oczywistą, ale też przedmiotem bojęw, jakie toczyli z różnymi odmianami gnozy, dla której ciało Jezusa było wyłącznie pozorem. Lecz z drugiej strony, kiedy mówiono o sercu Jezusa, nie myślano o Jego sercu fizycznym. Serce stanowiło dla nich centrum osobowości i było tej osobowości wyrazem. Klemens Aleksandryjski napisze wprost: *przez pojęcie serca rozumie się alegorycznie duszę*<sup>2</sup>. Z kolei Orygenes często identyfikuje *serce z hegemonikon*, a *hegemonikon* to pojęcie stoickie oznaczające *rządzący element duszy*<sup>3</sup>. Trzeba tu dodać, że stoicy dzielili duszę

<sup>2</sup> Klemens Aleksandryjski, *Stromata*, V 12, 2; tł. pol. J. Niemirska-Pliszczyńska, *Kobierce*, Warszawa 1994, II, s. 14.

<sup>3</sup> Por. H. Crouzel, *Le coer selon Origène*, w: *Bulletin de littérature ecclésiastique*, Toulouse 1984, t. LXXXV, s. 5.

człowieka zasadniczo na dwie części: na ów *hegemonikon* – *rzządzający element duszy* i *hypokeimenon* – *element podległy*. Ów *hegemonikon* zaś utożsamiali z intelektem – logosem, którym człowiek powinien się kierować. Bardzo rzadko Orygenes mówi w ogóle o sercu fizycznym, a i w tych przypadkach uważa je za obraz serca w sensie duchowym. Dla Orygenesesa to serce wierzy czy ufa Bogu, serce wychwala Boga i potrzebuje umocnienia przez wiarę, to ono żywi nadzieję, ono kocha i modli się. To wreszcie ono jest organem najwyższej aktywności duchowej, jaką jest θεωρία (*theoria*) – kontemplacja<sup>4</sup>. Serce jest też źródłem dobrych uczynków, ale również i grzechów. To centrum decyzyjne człowieka, w którym i o które toczy się walka duchowa mocy anielskich i demonicznych. To rozumienie serca pozostanie na całe wieki standardem wśród Ojców. Także Augustyńskie: *Inquietum est cor meum donec requiescat in Te*<sup>5</sup> – z pierwszych zdań jego *Wyznań* – będzie mieć te same konotacje. Jeszcze na koniec patrystyki spotykamy się z identycznym rozumieniem pojęcia „serce”. Działający już na pograniczu starożytności ze średniowieczem Kasjodor w swym komentarzu do psalmów napisze: *In scripturis divinis pro intelligentia cor ponatur*<sup>6</sup>. A Izydor z Seville, ostatni z Ojców Kościoła na Zachodzie, będzie pisał: *In eo [corde] enim omnis sollicitudo et scientiae causa manet*<sup>7</sup>. To dopiero od św. Tomasza z Akwinu znacznie się rozumienie serca podobne do naszego, a więc w opozycji do rozumu – związane z uczuciem, zmysłowością i cielesnością, co na terenie filozofii znajdzie swój radykalny wyraz w znanej

<sup>4</sup> Tamże, s. 6-7.

<sup>5</sup> *Niespokojne jest serce moje, dopóki nie spocznie w Tobie*.

<sup>6</sup> Kasjodor, *In Psalmos*, 50, 18; por. *Historisches Wörterbuch der Philosophie*, Basel/Stuttgart 1974, Herz. Bd. 3, s. 1105: *W pismach Bożych terminu „serce” używa się w miejsce intelektu*.

<sup>7</sup> Izydor z Seville, *Etymologiae*, XI, 118: *W nim [sercu] tkwi przyczyna wszelkiej troski i wiedzy*.

maksymie B. Pascala: *Le coeur a ses raisons que la raison ne connaît point*<sup>8</sup>. Nic więc dziwnego, że do XIII wieku nie mógł wykształcić się kult Serca Jezusa tak, jak my go dziś rozumiemy. Nie znaczy to jednak, że go zupełnie nie było. Wręcz przeciwnie, pobożność i teologia chrześcijaństwa pierwszych wieków urzeczona była miłością Boga objawioną w ludzkim ciele Jezusa, choć używała innych niż my słów i innych symboli.

## 2. Κοιλία (koilía), νήδυα (nédyja), venter – wnętrzości, łono<sup>9</sup>

Podstawą teologii, która prowadzi do starożytnego kultu „serca” Jezusa, jest fragment z Ewangelii św. Jana, którego my dziś z tym kultem raczej nie wiążemy, a który w starożytności chrześcijańskiej odegrał niezwykle ważną rolę. Oto on: *W ostatnim zaś, najbardziej uroczystym dniu święta, Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije! Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony*<sup>10</sup>. Sam tekst mówi bardzo wyraźnie, że owe strumienie, a właściwie rzeki, gdyż w tekście oryginalnym występuje termin *potamoi*, popłyną z jego wnętrzości. Dla Ojców jest jednak oczywiste, że to nie wnętrz-

<sup>8</sup> B. Pascal, *Pensées sur la religion et sur quelques autres sujets*, 423-277: *Serce ma swe racje, których rozum zupełnie nie pojmuje*.

<sup>9</sup> Te dwa kolejne punkty opracowane są na podstawie: H. Rahner, *Symbole der Kirche, Die Ekklesiologie der Väter*, Salzburg 1964 i H. Rahner, *Die Anfänge der Herz-Jesu-Verehrung in der Väterzeit*, w: J. Stierli, *Cor Salvatoris*, 1954, 46-72, naturalnie także z uwzględnieniem innych źródeł, zwłaszcza tekstów w oryginale.

<sup>10</sup> J 7, 37-39.

ności wierzącego są pierwotnym i właściwym źródłem owej wody żywej. Wierzący jest źródłem wtórnym, właściwym i pierwotnym zaś jest sam Jezus, a ściślej rzecz biorąc Jego wnętrzości, czy wręcz łono, bo to właśnie oznacza greckie *koilia*.

Teologia aleksandryjska pod mocnym wpływem Orygene-  
sa z właściwym mu dystansem do tego, co cielesne, postrzega te wnętrzości Zbawiciela jako źródło myśli i mądrości, z którego prawdziwy gnostyk czerpie żywą wodę mądrości. Ten sam jednak Orygenes wyjaśnia ów fragment w jeszcze inny sposób. W swoich *Homiliach o Księdze Wyjścia* w nawiązaniu do 1 Kor 10, 4<sup>11</sup> interpretuje skałę, z której wytryskuje woda, jako Chrystusa i tak pisze: *Chrystus uderzony i poprowadzony na krzyż wywiódł źródła Nowego Testamentu (...) Koniecznym więc było, żeby został uderzony; gdyby bowiem nie został uderzony i gdyby nie wypłynęła z Jego boku woda i krew, wszyscy cierpielibyśmy pragnienie Słowa Bożego*<sup>12</sup>. To z tego źródła pije wierzący, a źródłem tym jest przebity bok Chrystusa. Po raz pierwszy Orygenes wiąże owo źródło wody żywej z przebitym boki Chrystusa. Do myśli tej wrócimy nieco dalej.

Inna tradycja Kościoła pierwszych wieków, rodem z Azji Mniejszej, nie w takiej mierze posługująca się alegoryczną metodą interpretacji Pisma Świętego jak tradycja aleksandryjska, a bliższa rozumieniu dosłownemu, dostarcza nam nowych ciekawych elementów służących do odkrycia, jak bardzo istotny był cytowany powyżej fragment Ewangelii św. Jana dla pierwotnego kultu miłości Boga objawionej w ciele Jezusa. Jest ona znacznie bliższa Janowemu rozumieniu tego fragmentu, gdyż zrodziła się w środo-

<sup>11</sup> *Pili zaś z towarzyszącej im duchowej skały, a ta skała – to był Chrystus.*

<sup>12</sup> Orygenes, *Homilie o Księdze Wyjścia*, 11, 2, PSP XXXI, z. 1, s. 255. Orygenes korzysta tu z wieloznaczności czasownika *ύσσω*, który, owszem, oznacza *ukłuć, przebić*, ale też i *uderzyć*.



wisku, w którym powstała Ewangelia Janowa. Jej wyraz znajdujemy w *Komentarzu* św. Hipolita Rzymskiego do Księgi Daniela. Św. Hipolit, jak wiemy, był uczniem św. Ireneusza z Lyonu, a św. Ireneusz uczniem św. Polikarpa ze Smyrny, a ten ostatni słuchał samego Apostoła Jana. Tak więc mamy tu ciągłość interpretacyjną poczynawszy od samego źródła. Hipolit nawiązując do powyższego fragmentu, kojarzy owe rzeki wody żywej płynące z wnętrzości Chrystusa z czterema rzekami raj, rajem zaś według niego jest sam Chrystus. Píše on tam: *Tak płynie rzeka niezmiernych wód i wywodzą się z niej cztery rzeki, płynące z szumem po całej ziemi. Chrystus jest rzeką i On głoszony na całym świecie poprzez Ewangelię podzieloną na cztery, płynąc po całej ziemi uświęca wszystkich, którzy w Niego wierzą. Tak jak zapowiadał prorok: „Rzeki płyną z jego wnętrzości (koilia)”*<sup>13</sup>. Jak widzimy, cztery rajskie rzeki to cztery Ewangelie, które są treścią wody żywej płynącej z wnętrzości Mesjasza. To one nawadniając pustynie świata, przynoszą nowe życie. Idąc dalej odkrywamy, że Ciałem Chrystusa jest Kościół i to on jako Matka rodzi i karmi swoje dzieci.

Ta teologia była nie tylko treścią dzieł Ojców, ale też treścią życia wiernych. Z tej samej tradycji pochodzi bowiem opis męczeństwa diakona Sanktusa z Vienne. Mężnie przetrwał on okrutne męczarnie, a na wszystkie zadawane mu przez sędziów pytania miał tylko jedną odpowiedź: *Jestem chrześcijaninem! To jedno wyznanie* – jak píše św. Euzebiusz w swej *Historii Kościelnej* – *zastępowało mu jego imię, miasto, pochodzenie i wszystko, a poganie innego słowa z jego ust nie usłyszeli*. Wskazując na źródło tej mocy píše dalej: *mimo męczarni on sam został niepokonany i niezachwiany, niezłomny w swym wyznaniu, a źródło niebieskie wody żywota, tryskające z łona (νήδυντα – nédyja) Chrystusowego*

<sup>13</sup> Hipolit Rzymski, *Komentarz do Księgi Daniela*, I, 17.

rzeźwiło go i krzepiło<sup>14</sup>. Użyte jest tu słowo  $\nu\eta\delta\upsilon\iota\alpha$  zamiast  $\kappa\omicron\upsilon\lambda\iota\alpha$ , które polski tłumacz przetłumaczył jako *łono*, wskazuje zdaniem H. Rahnera na „serce” Jezusa<sup>15</sup>.

W tym samym kierunku idą inni Ojcowie Kościoła zachodniego. Chrystus pozostaje dla nich ową duchową skałą, z której, tzn. z Jego wnętrzości, łona, „serca” wypływają rzeki wody żywej. W tradycji łacińskiej najczęściej jest tu używane słowo *venter*... Tak też fragment ten przetłumaczył św. Hieronim: *Sicut dixit Scriptura, flumina de ventre eius fluent aquae vivae*. Jednakże i w tym przypadku H. Rahner jest zdania, że pod słowem *venter* należy rozumieć *serce*<sup>16</sup>.

Przykładem człowieka, który najpełniej pije z owych rzek płynących z wnętrzości (serca) Jezusa, jest Jan Ewangelista oparty na piersi Jezusa. Św. Augustyn tak o nim pisze: *Jan Ewangelista wśród swoich towarzyszy i współpracowników innych ewangelistów otrzymał ten główny i osobisty dar od Pana (na którego piersi spoczywał podczas ostatniej wieczerzy, aby przez to zaznaczyć, iż wyższe tajemnice czerpał z głębi Jego Serca [de intimo eius corde]), że to powiedział o Synu Boga, co by umysły małych mogło pobudzić do uwagi, ale nie tych, którzy nie byli do tego zdolni. Dojrzałym zaś umysłom, które wewnętrznie osiągnęły męski, wewnętrzny rozwój, daje tymi słowy coś, co je wyrabia i żywi<sup>17</sup>. Po-*

<sup>14</sup> Euzebiusz z Cezarei, *Historia Kościelna*, V, 1, 21-22; tł. A. Lisiecki, Poznań 1924, s. 198.

<sup>15</sup> H. Rahner, *Die Anfänge der Herz-Jesu-Verehrung in der Väterzeit*, w: J. Stierli, *Cor Salvatoris*, 1954, s. 56. H. Rahner ma jednak stałą tendencję, aby zarówno  $\kappa\omicron\upsilon\lambda\iota\alpha$ , jak i  $\nu\eta\delta\upsilon\iota\alpha$  interpretować jako *serce*.

<sup>16</sup> Tamże, s. 59.

<sup>17</sup> Augustyn z Hippony, *In Evangelium Ioannis Tractatus*, 18, 1; tł. pol. PSP, XV, cz. 1, s. 261. W tym fragmencie mogą nas dziwić pewne sformułowania, jak choćby to: *by umysły małych mogło pobudzić do uwagi, ale nie tych, którzy nie byli do tego zdolni*... Owi mali i niezdolni do tego, by umysły ich pobudzić, to różne stopnie pierwotnego wtajemniczenia chrześcijańskiego. *Zaś dojrzałe umysły, które osiągnęły wiek męski*, to w pełni już ukształtowani chrześcijanie (mężczyźni i kobiety), ci,

dobnie pisze o Janie św. Paulin z Noli: *Jan, który spoczywał na piersi Pana, był napelniony Duchem Świętym, ponieważ pił poznanie przekraczające wszelkie stworzenia bezpośrednio z Serca wszystko stwarzającej Mądrości*<sup>18</sup>. Stąd wyjątkowość św. Jana i szczególnie jego wgląd w tajemnice Serca Jezusa. Stąd też i wyjątkowe znaczenie jego Ewangelii, gdy chodzi o poznanie głębin Serca Jezusa. Użyte tu słowo *serce* nie oznacza jednak *serca fizycznego*, lecz serce w znaczeniu centrum osobowości.

Także druga część powyższego Janowego fragmentu, mianowicie: [*Jezus*] *powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego; Duch bowiem jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus nie został jeszcze uwielbiony* ma tu swoje bardzo ważne znaczenie. Otóż, jego pierwsza część ma jedynie charakter obietnicy. Druga wyjaśnia ją i wskazuje moment wypełnienia. Owe rzeki wody żywej to Duch, którego mają otrzymać wierzący w Jezusa, a czas wypełnienia to godzina, kiedy Jezus zostanie uwielbiony. Uwielbienie zaś Jezusa dokonuje się według Ewangelii Janowej na krzyżu. I tu dokonuje się też wypełnienie obietnicy złożonej w wersecie J 7, 37. Dlatego w wersecie J 19, 34 Ojcowie dostrzegają drugie kluczowe miejsce Pisma św. dla kultu miłości Bożej objawionej w ciele Jezusa.

---

którzy stają się na wzór Chrystusa, określanego jako *mąż doskonały (vir perfectus)* według Pełni Chrystusa (por. Ef 4, 12-13).

<sup>18</sup> Paulin z Noli, *Epistulae*, 21, 4.

## Spis treści

---

Wprowadzenie .....	5
Powitanie uczestników sympozjum przez Rektora Ignatianum ks. prof. dr. hab. Henryka Pietrasa SJ .....	9
Wprowadzenie w tematykę sympozjum przez ojca Prowincjała Prowincji Polski Południowej ks. Wojciecha Ziółka SJ .....	11
<b>Ks. Stanisław Łucarz SJ</b>	
Symbolika przebitego boku Jezusa w nauczaniu Ojców Kościoła .....	15
1. Uwagi wstępne .....	15
2. Κοιλία (koilía), νήδυα (nédyja), venter – wnętrzości, łono .....	18
3. Przebity bok .....	22
4. Zakończenie .....	29
<b>Ks. Leszek Poleszak SCJ</b>	
Zarys historii kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa na przestrzeni ostatnich stuleci .....	31
Ks. Władysław Kubik SJ	
90. rocznica konsekracji Bazyliki Najświętszego Serca Pana Jezusa . . . . .	52
<i>Akt poświęcenia narodu polskiego Sercu Jezusa –</i> <i>w Krakowie, 3 VI 1921 r. ....</i>	55
<b>Ks. Zbigniew Zalewski SSCC</b>	
Wielkie postacie czcicieli Serca Jezusa w Zgromadzeniu Najświętszych Serc Jezusa i Maryi .....	59
<b>Ks. Andrzej Łukawski SSCC</b>	
Ojciec Mateo i jego dzieło społecznego panowania Najświętszego Serca Pana Jezusa w rodzinach chrześcijańskich .....	69
1. Życie i działalność ojca Mateo do roku 1907 .....	70
2. Początki Dzieła Intronizacji .....	76
3. Pojęcie Intronizacji według ojca Mateo .....	78
4. Życiowa misja ojca Mateo – społeczne panowanie Najświętszego Serca Pana Jezusa .....	82
Zakończenie .....	87

**Ks. Eugeniusz Ziemann SCJ**

Być kapłanem Serca Jezusowego według ojca Jana Leona Dehona, założyciela Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego . . . . .	89
1. Geneza i rozwój powołania kapłańskiego i zakonnego Leona Gustawa Dehona . . . . .	90
2. Teologiczno-duchowe korzenie sercańskiej duchowości kapłańskiej . . . . .	99
3. Kapłaństwo według Serca Jezusa . . . . .	106
Zakończenie . . . . .	119

**Ks. Stanisław Groń SJ**

Błogosławiony apostoł kultu Serca Jezusa w Hiszpanii Bernard Franciszek de Hoyos SJ . . . . .	121
1. Beatyfikacja . . . . .	121
2. Wychowanie i studia . . . . .	122
3. Apostoł Serca Jezusa . . . . .	123
4. Święcenia, pierwsze doświadczenia kapłańskie i śmierć . . . . .	126
5. Spuścizna duchowa młodego mistyka . . . . .	128